

Paweł Beręsewicz "Więcej niż klub". Fragment

Tymczasem po przerwie gra toczyła się dalej akcje Grzybułtowii o dziwo straciły na impecie a piłkarzom z Frutexu Pięknogóra coraz częściej udawało się wymieniać kilka podań pod rząd zanim stracili piłkę raz nawet Ronaldo znalazł się w pozycji do strzału ale był jednak dość daleko od bramki a poza tym trafił nieczysto to jednak tchnęło nowego ducha w graczy z Pięknogóry i zaatakowali większą liczbą zawodników

Przez chwilę gra toczyła się na połowie Grzybułtowii i zdenerwowanym gościom coraz częściej zaczęły przydarzać się błędy

Tak też się stało w 60 minucie kiedy Rumiany Piegus chcąc długim wykopem zakończyć akcję Frutexu trafił w kolano Szymona Bielaka przypadkowo odbita piłka wpadła w pole karne gdzie dopadł do niej Messi eleganckim zwodem pozbył się Rudzielca z Jeżykiem i strzelił tuż przy lewym słupku ksiądz proboszcz na trybunach z dzikim wrzaskiem podfrunął na ławce ale wylądował rozczarowany bo wysoki Blondyn z grzywką wyciągnął się jak struna i w ostatniej chwili chwycił piłkę nieuchronnie zmierzającą do bramki większość graczy z Pięknogóry jęknęła z rozpaczy a tymczasem golkeeper z Grzybułtowa zerwał się z ziemi i potężnym sierpowatym wyrzutem cisnął piłkę za plecy obrońców gospodarzy zanim zorientowali się w sytuacji Wielki z Białymi Brwiami pędził w stronę bramki Frutexu Olivier Petko odważnie rzucił mu się pod nogi ale tamten płaskim strzałem pod brzuchem bramkarza wpakował piłkę do siatki

Czerwona piramida triumfujących Grzybów wyrosła na murawie jak po deszczu

Do końca meczu zostało 10 minut widmo porażki zajrzało w oczy chłopakom z Pięknogóry tymczasem Grzybułtowa uskrzydłona prowadzeniem ciężar gry przeniosła na połowę gospodarzy trybuny przycichły jakby kibice przestali już wierzyć w korzystny wynik. Niektórzy nawet chyłkiem wymykali się ze stadionu żeby zdążyć na niedzielny obiad

Fruteks bronił się całą drużyną rozpaczliwie próbując przerwać kolejny atak Grzybułtowii kiedy nagle Mysza wyskoczył zza pleców Takiego Jednego z Odstającymi uszami i nim tamten zdążył się zorientować przechwycił adresowaną do niego piłkę podał lekko do środka do Szymona Bielaka który natychmiast odegrał do szarżującego lewym skrzydłem Lewego z Mościsk pomocnik Frutexu myśląc obrońców odbił w stronę środka boiska i zagrał do Messiego ten dzięki jakiemuś szóstemu zmysłowi dostawił nogę i piłka

jak w masło wbiła się w pole karne tam dopadł do niej Ronaldo i huknął z zamkniętymi oczami Wysoki Blondyn z Grzywką usiłował interweniować ale strzał był tak silny że wygiął mu dłonie
Gooooo! Gol! Gol! Gol! – eksplodował stadion Frutexu a szczęśliwi piłkarze już leżeli jeden na drugim
Dzięki za podanie – stęknął pod ciężarem Messiego Ronaldo i obaj zerknęli na trybuny, czy nikt nie przegapił gola
Proboszcz wrzeszczał wójt przybijał piątkę z sekretarzem gminy
Fru, fru fruteks ! Fru, fru fruteks – skandowały trybuny
Trzy minuty tyle jeszcze zostało do końca meczu.

*Uwaga! Tekst przepisany został z pominięciem znaków interpunkcyjnych, by to recytator je sobie wstawił.
Prezentowany fragment wymaga dużego wyczucia tempa akcji i pauz.*